

Piotr Szukalski

# KONTRAKT MIĘDZYPOKOLENIOWY A ZASADA SPRAWIEDLIWOŚCI MIĘDZYPOKOLENIOWEJ<sup>1</sup>

## Wprowadzenie

Kontrakt międzypokoleniowy to termin traktowany często jako pojęcie pierwotne, zrozumiałe samo przez się, nie wymagający doprecyzowania. Z reguły przyjmuje się milcząco, iż sednem kontraktu międzypokoleniowego jest nieformalny rozdział różnorodnych zasobów (niekiedy tradycyjnie za Weberem utożsamianych z zasobami materialnymi, prestiżem i władzą) znajdujących się w posiadaniu danej grupy pomiędzy osoby wchodzące w skład różnych generacji<sup>2</sup>. Niekiedy twierdzi się, że tak naprawdę nie ma jednego kontraktu, lecz istnieją dwa – jeden dotyczący podziału zasobów prywatnych, dokonywanego w ramach

<sup>1</sup> W tekście wykorzystano fragmenty innego, opublikowanego opracowania na ten temat: P. Szukalski: *Proces starzenia się ludności a sprawiedliwość i równość międzypokoleniowa*. W: *Proces starzenia się ludności – potrzeby i wyzwania*. Red. J.T. Kowaleski, P. Szukalski. Łódź 2002, s. 9-19.

<sup>2</sup> Pojęcie „generacji” przybiera w naukach społecznych różny kształt w zależności od tego, czy patrzymy z punktu widzenia redystrybucji zasobów publicznych czy zasobów rodzinnych. Z punktu widzenia analizy makro ważne są: wiek i aktywność zawodowa, zaś zdefiniowane na ich podstawie generacje można nazwać docelowymi grupami polityki społecznej, określanymi często jako pokolenia zależne i samowystarczalne. Z kolei na poziomie mikro w ramach rodziny dla określenia przynależności do danej generacji ważne jest jedynie miejsce w sieci związków łączących członków rodziny. Te dwa pojęcia nie pokrywają się. Rodzice i dzieci mogą bowiem być jednocześnie np. w wieku aktywności zawodowej lub wieku emerytalnym. Generacja również może być rozumiana w znaczeniu używanym w demografii lub w rachunkowości generacyjnej – jako grupa osób urodzonych w tym samym roku kalendarzowym. W tym przypadku ekonomista stara się określić wpływ przynależności do danego „rocznika” na wzorec, kalendarz i saldo transferów występujących w ramach redystrybucji zasobów – najczęściej na poziomie makro. W przypadku analiz odwołujących się do pojęcia „sprawiedliwości międzypokoleniowej” wykorzystuje się dwa odmienne pojęcia generacji – w analizach odnoszących się do długiego okresu to pochodzące z demografii i rachunkowości generacyjnej, w analizach krótkookresowych docelowe grupy polityki społecznej.

rodziny, drugi odnoszący się do dystrybucji zasobów publicznych za pośrednictwem różnorodnych instytucji publicznych – rządowych i pozarządowych<sup>3</sup>. Odwołanie się do powyższego podziału automatycznie wyjaśnia, dlaczego mówi się o nieformalnym kontrakcie – trudno byłoby – poza narzuconym przez prawo obowiązkiem alimentacyjnym wobec członków najbliższej rodziny nie posiadających środków do życia i obowiązkiem wychowawczo-opiekuńczym wobec dzieci – znaleźć przykłady świadczące o istnieniu jasnych, przejrzystych reguł dotyczących pierwszego rodzaju kontraktu realizowanego w ramach rodziny. Z drugiej strony, poza częścią publicznego kontraktu dotyczącą systemu emerytalnego i opieki zdrowotnej kłopotliwe byłoby mówienie o transparentności zasad tej umowy międzypokoleniowej<sup>4</sup>. W niniejszym opracowaniu skupiono się na zasadach odnoszących się do „społecznego kontraktu” (tj. części kontraktu międzypokoleniowego dotyczącego dystrybucji zasobów publicznych). Zasady kontraktu prywatnego przedstawiono w innym opracowaniu<sup>5</sup>, choć bez odwoływania się do pojęcia tego kontraktu.

Dla potrzeb tego opracowania zdefiniowano kontrakt społeczny jako umowę pozwalającą na określenie celów i narzędzi realizacji polityki społecznej poprzez transfer zasobów znajdujących się w posiadaniu jednostek wchodzących w skład różnych generacji (rozumianych w znaczeniu używanym w demografii) za pośrednictwem z jednej strony podatków i quasi-podatków, z drugiej wydatków publicznych. Kłopoty finansowe współczesnych rządów wywołane przemianami demograficznymi (postępujący proces starzenia się ludności) sprawiają, że międzypokoleniowy kontrakt publiczny podlega obecnie renegocjacom i modyfikacjom we wszystkich państwach, głównie w sferze systemu zabezpieczenia emerytalnego<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> A. Walker: *Intergenerational relations and the provisions of welfare*. W: *The new generational contract. Intergenerational relations, old age and welfare*. Ed. A. Walker. London 1996, s. 10-36.

<sup>4</sup> Zgodnie z opinią A. Walkera (*Introduction: The new generational contract*. W: *The new generational contract...*, op. cit., s. 1-9) podstawowym celem kodyfikacji takiego kontraktu – niezależnie od jego rodzaju – byłoby jednoznaczne określenie, czego inni oczekują od nas i czego my sami możemy oczekiwać od innych. Choć jednoznaczna artikulacja praw i obowiązków poszczególnych jednostek i generacji byłaby najlepszym rozwiązaniem, brak spisanej umowy nie oznacza, że jednostki i instytucje zachowują się tak, jakby jej nie było. Jest ona częścią świadomości społecznej, choć brak kodyfikacji pociąga za sobą płynność i nieokreśloność niektórych praw i obowiązków.

<sup>5</sup> P. Szukalski: *Przepląty międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*. Łódź 2002.

<sup>6</sup> Modyfikacjom podlegają również zasady kontraktu rodzinnego, co wynika z wpływu czynnika demograficznego – zmiany wielkości i struktury współczesnych rodzin. Wielopokoleniowość, małodzieństwo, bezdzieństwo, rozpowszechnienie się życia w samotności i w związkach nieformalnych (w tym homoseksualnych), rozwody to zjawiska, które wpływają na kształt i zasady kontraktu realizowanego w ramach rodziny (więcej na temat tego wpływu na przepływy międzypokoleniowe zob. w: P. Szukalski: *Przepląty międzypokoleniowe...*, op. cit). Dodatkowo należy podkreślić współzależność pomiędzy obydwiema formami kontraktu – normy i zachowania rodzinne odnośnie do obowiązku opieki nad dziećmi, seniorami i osobami niepełnosprawnymi określają oczekiwania formułowane pod adresem polityki społecznej. Z drugiej strony, ograniczenia finansowe i ideologiczne wspomnianej polityki wymuszają zmianę zachowań – a pośrednio również i norm – w ramach rodziny.

Według A. Walkera przyczyny, dla których w krajach rozwiniętych – głównie w USA – wzrasta zainteresowanie problematyką kontraktu intergeneracyjnego i możliwego konfliktu pomiędzy pokoleniami oraz kwestiami sprawiedliwości i równości międzypokoleniowej, nie – albo bardzo mało – mają wspólnego z rzeczywistymi zagrożeniami demograficznymi, ekonomicznymi czy społecznymi<sup>7</sup>. A. Walker twierdzi np., że dla zrównoważenia wpływu procesu starzenia się ludności – zakładając utrzymanie się wydatków publicznych na seniorów per capita – wystarczyłoby w długim okresie relatywnie niewysoki wzrost gospodarczy. W ciągu najbliższych dekad średnie roczne tempo wzrostu PKB musiałyby wynosić: w USA 0,84%, w Wielkiej Brytanii 0,16%, w Kanadzie 1,05%. Podstawowa przyczyna znajduje się zatem w zmianach o charakterze ideologicznym, przede wszystkim we wzrastającej w latach 1970 i 1980 popularności ortodoksyjnej myśli ekonomicznej, zgodnie z którą dokonano przewartościowania roli państwa, a jednocześnie poprzez zmianę założeń co do znaczenia państwa również i rewaluacji roli polityki społecznej. Ta ostatnia coraz częściej była oceniana jako podporządkowana polityce gospodarczej, co zachęcało do zmian odnośnie do kontraktu międzypokoleniowego. Z opinią Walkera co do przyczyn wzrostu popularności omawianego zagadnienia w pełni zgadzają się i inni badacze<sup>8</sup>, zaznaczając, że wbrew pozorom rolę jedynie drugorzędną odgrywiają w tym przypadku czynniki natury ekonomicznej, takie jak: recesja, dług publiczny, narastające deficyty.

W niniejszym opracowaniu skupiono się na podstawowej zasadzie publicznego kontraktu międzypokoleniowego – zasadzie sprawiedliwości międzypokoleniowej. Jest ona odpowiednikiem rudymentalnych zasad kontraktu prywatnego, którymi są wzajemność (rozumiana jako utrzymywanie się stałego wzorca wsparcia międzypokoleniowego w ramach cyklu życia – etapy otrzymywania pomocy są rozdzielone etapem charakteryzującym się przewagą udzielania wsparcia), uczucie (chodzi tu o przeciwieństwo instrumentalnego traktowania kontraktu międzypokoleniowego; jest on pochodną życia rodzinnego, a nie celem samym w sobie założenia rodziny) i obowiązek. Powyższa zasada publicznego kontraktu intergeneracyjnego jest w coraz większym stopniu brana pod uwagę przy projektowaniu długookresowych rozwiązań w sferze polityki społecznej. Należy jednakże zaznaczyć, że omawiając różnorodne kwestie związane ze sprawiedliwością międzypokoleniową będziemy abstrahować od pro-

<sup>7</sup> A. Walker: *Intergenerational relations...*, op. cit.

<sup>8</sup> D. A. Thomson: *A lifetime of privilege? Aging and generations at century's end*. W: *The changing contract across generations*. Eds. V.L. Bengtson, W.A. Achenbaum. New York 1993, s. 215-237.

blematyki sprawiedliwości wewnątrzpokoleniowej, choć niezwykle interesującym zagadnieniem byłoby określenie relacji pomiędzy tymi dwoma pojęciami.

## **Sprawiedliwość międzypokoleniowa – – koncepcje, podejścia**

Relacje międzypokoleniowe można rozpatrywać w dwóch kategoriach – równości i sprawiedliwości (lub w postaci zamiennej pary pojęć – nierówności i niesprawiedliwości). W obu przypadkach wnikliwa analiza prowadzi do wniosku, że można mówić o różnych rodzajach równości i sprawiedliwości. Dla potrzeb niniejszego opracowania przyjęto, że pojęcie „nierówności” ma szersze zastosowanie niż pojęcie „niesprawiedliwości”, gdyż o ile każda niesprawiedliwość zakłada występowanie nierówności, o tyle nie w każdym przypadku nierówności można mówić o niesprawiedliwości (przykładem niech będą choćby zagadnienia związane ze stanem zdrowia poszczególnych generacji czy cechy zdeterminowane przez czynniki biologiczne lub fizjologiczne). Zdając sobie sprawę z problemów natury etycznej związanych z kwestią równości, skoncentrowano uwagę na sprawiedliwości międzypokoleniowej, w niektórych tylko przypadkach odwołując się do koncepcji równości intergeneracyjnej. Często te dwa pojęcia są ze sobą utożsamiane, choć nawet pobieżne ich porównanie wskazuje na niewaligiczne rozbieżności ich znaczenia. Tym niemniej dla potrzeb niniejszego opracowania dokonano takiego uproszczenia, wychodząc z założenia, iż najprostszą definicją sprawiedliwości międzypokoleniowej jest równość praw i obowiązków poszczególnych generacji.

Sprawiedliwość międzypokoleniowa to pojęcie, które pojawiło się w słowniku współczesnych nauk humanistycznych i społecznych na początku lat 70. XX w. dzięki pracy J. Rawlsa *Teoria sprawiedliwości*<sup>9</sup>. Sama koncepcja sprawiedliwości międzypokoleniowej jest starszej daty, bowiem badacze zagadnienia doszukują się jej znajomości (znajomości zasady, a nie wyartykułowanego pojęcia) znacznie wcześniej, zarówno u biblijnych Żydów, jak i w pracach Platona, czy – wśród nowożytnych – u XVIII-wiecznego angielskiego filozofa E. Burke'a<sup>10</sup>. Brak zainteresowania koncepcją w XIX w. i przez większą część

---

<sup>9</sup> J. Rawls: *Teoria sprawiedliwości*. Warszawa 1994.

<sup>10</sup> E.B. Auerbach: *Unto the thousandth generation. Conceptualizing intergenerational justice*. New York 1995.

XX w. jest łączony z rozpowszechnionym w tym okresie optymistycznym poglądem, że napędzany prywatną przedsiębiorczością rozwój nauki i techniki rozwiązuje powoli, zaś w przyszłości rozwiąże w pełni, wszelkie problemy nurtujące ludzkość, a tym samym z wiarą, iż kolejne pokolenia żyjących ludzi będą doświadczać coraz bardziej udanego przebiegu życia. Tym samym rozważanie, czy realizacja takiego scenariusza jest sprawiedliwa z międzypokoleniowego punktu widzenia czy nie, nie miało sensu wobec oczekiwanej nieuchronności rozwoju.

Świadomość zagrożeń realizacji takiego rozwoju wypadków, jaka pojawiła się na przełomie lat 60. i 70. XX w. w rezultacie debaty nad wyczerpywalnością zasobów naturalnych i ryzykiem ekologicznym związanym z uprzemysłowieniem stanowiła pożywkę dla gruntownych przemyśleń nad wzajemnymi prawami i obowiązkami poszczególnych generacji, zwłaszcza z uwzględnieniem generacji przyszłych, jeszcze nienarodzonych. Wraz z coraz powszechniejszym definiowaniem współczesności w kategoriach niezapewniającego stałego postępu społeczeństwa ryzyka, zainteresowanie kwestią sprawiedliwości międzypokoleniowej wciąż jest podtrzymywane. Tradycyjnie, kiedy mowa o sprawiedliwości badacze zagadnień społecznych myślą przede wszystkim o równości „horyzontalnej” (takie samo traktowanie osób wchodzących w skład homogenicznych grup) i – rzadziej – „wertykalnej” (równe traktowanie poszczególnych, różniących się między sobą, np. wiekiem, grup). Bardzo rzadko jest podejmowane natomiast zagadnienie równości „temporalnej”, tj. kwestia równego traktowania jednorodnych grup i całej populacji na tych samych etapach cyklu życia i w trakcie całego cyklu życia w długim, przekraczającym horyzont czasu jednej generacji okresie, tymczasem kiedy mówimy o równości i sprawiedliwości międzypokoleniowej z oczywistych względów nie interesuje nas pierwszy typ równości, lecz nasza uwaga koncentruje się na dwóch pozostałych. W zależności od tego, jak zdefiniujemy pojęcie „generacji” (zob. przypis 2), będziemy zainteresowani bądź sprawdzeniem relacji w zakresie praw i obowiązków pomiędzy żyjącymi w danej chwili jednostkami wchodzącymi w skład różnych grup wieku (równość i sprawiedliwość „wertykalna”), bądź określeniem, czy z długookresowego punktu widzenia zapewnione jest równe traktowanie osób pochodzących z różnych „roczników” znajdujących się na tym samym etapie życia (równość i sprawiedliwość „temporalna”).

Problemy z badaniem sprawiedliwości międzypokoleniowej wynikają dodatkowo z trzech innych czynników<sup>11</sup>. Po pierwsze, nadmiernego uogólniania sprawiedliwego traktowania poszczególnych generacji z wydatkowaniem pu-

<sup>11</sup> D.A. Thomson: *Op. cit.*, s. 216.

blicznych środków, zwłaszcza w ramach systemów zabezpieczenia socjalnego. Po drugie, nadmiernego upolityczniania dyskursu dotyczącego tego zagadnienia poprzez uwypuklanie problemów powstałych wskutek krótkookresowych problemów, głównie budżetowych. Po trzecie, w literaturze poświęconej problematyce wieku i relacji międzypokoleniowych brakuje zdecydowanych wniosków, co wynika w znacznym stopniu z niedojrzałości konceptualnej i metodologicznej badań nad tymi zagadnieniami<sup>12</sup>. Dodatkowo należy wspomnieć o czwartej trudności. Nawet dokonując samoograniczenia poprzez skupienie się na tych elementach sprawiedliwości międzypokoleniowej, na które bezpośredni wpływ ma ingerencja państwa, przy omawianiu najważniejszych kwestii związanych z powyższym zagadnieniem zmuszeni będziemy do poruszania zaskakująco szerokiego zestawu wątków szczegółowych.

Kolejnym problemem, jaki się pojawia jest kwestia granic czasowych, dla których sensowne jest posługiwanie się pojęciem „równości”, a zwłaszcza „sprawiedliwości międzypokoleniowej” (szczególnie w przypadku uwzględniania różnicowania w ramach danej generacji). Chodzi przede wszystkim o kwestie nierówności i niesprawiedliwości pojawiających się w przeszłości i o problem możliwej rekompensaty tych nierówności. Bezpośrednio związane z tym problemem jest interesujące pojęcie „generacji częściowej” (partial generation), przez które rozumie się subpopulację wchodzącą w skład danej generacji mającą szczególne doświadczenia wynikające z przynależności do danej grupy społecznej czy zawodowej<sup>13</sup>. Pojęcie to może być np. wykorzystywane do rozpatrywania kwestii rekompensowania występujących w przeszłości niesprawiedliwości o charakterze wertykalnym. Jako przykład tego typu problemów można przywołać żądania formułowane pod adresem rządu federalnego USA przez niektórych działaczy organizacji Afroamerykanów wypłacania przez władze Stanów Zjednoczonych odszkodowań potomkom czarnoskórych niewolników, co miałyby zrekompensować dziedziczną nierówność i niesprawiedliwość. Roszczenia te bazują na związanym z zasadą międzypokoleniowej sprawiedliwości podejściu uznającym, iż w uzasadnionych przypadkach ludzie mogą zasługiwać na rekompensatę za niektóre zdarzenia, jakie miały miejsce przed ich urodzeniem, o ile ich dzisiejsze położenie jest gorsze niż w sytuacji braku owych początkowych

<sup>12</sup> Przykładem tego typu problemów może być fakt, że dla większości badaczy problem sprawiedliwości międzypokoleniowej sprowadza się do rozdysponowania publicznych wydatków związanych z zabezpieczeniem społecznym, ochroną zdrowia i edukacją, natomiast całkowicie są pomijane problemy związane z: zwolnieniami podatkowymi, stopą procentową, subsydiowaniem mieszkalnictwa, prawem pracy, bodźcami do oszczędzania, aktywnością zawodową itp.

<sup>13</sup> H.A. Becker: *Discontinuous change and generational contract*. W: *The myth of generational conflict. The family and state in ageing societies*. Eds. S. Arber, C. Attias-Donfut. London, New York 2000, s. 114-132.

niekorzystnych zdarzeń<sup>14</sup>. Podstawowymi problemami, jakie w takim przypadku występują, są z jednej strony kwestia dawności uznawanych roszczeń, z drugiej brak pełnej informacji o przeszłości i o przebiegu alternatywnej historii. W pierwszym przypadku najczęściej uznaje się, że waga roszczeń zmniejsza się wraz z upływem czasu bądź zwiększaniem się liczby generacji, jakie przyszły na świat od momentu wystąpienia niekorzystnego zdarzenia (w rezultacie roszczenia „świeższe” mają większą siłę niż te odnoszące się do okresu wcześniejszego). Bardziej skomplikowany jest drugi przypadek, ponieważ najczęściej nie dysponujemy wystarczająco dokładnymi informacjami, które umożliwiłyby przywrócenie dystrybucji zasobów, jaka miałaby miejsce w sytuacji braku wystąpienia zdarzenia zakłócającego<sup>15</sup> (rodzą się pytania np. co z osobami, wśród których przodków znajdowali się zarówno beneficjenci, jak i poszkodowani, a przede wszystkim z jakich środków należałoby pokrywać rekompensatę<sup>16</sup>). Pojawia się kwestia niestabilności w długim okresie praw własności, które samoczynnie pod wpływem procesu zmiany społecznej ulegają redefiniowaniu – a tym samym kwestia słuszności i wartości roszczeń.

Jak zatem widać, zdefiniowanie sprawiedliwości intergeneracyjnych jest związane z koniecznością uwzględnienia wielu różnorodnych aspektów zagadnienia. Punktem wyjścia wypracowania roboczej definicji czym jest sprawiedliwość międzypokoleniowa niech będzie stwierdzenie, iż każda generacja ma w stosunku do generacji przeszłych i przyszłych zobowiązania sprawiające, że w podejmowaniu decyzji dotyczących dnia bieżącego bierze się pod uwagę „korzyści i straty” odnoszone z danego wyboru przez inne generacje. Wspomniane zobowiązania bazują na dwóch przeciwstawnych zasadach – „tradycjonalisci” doszukują się ich przyczyny w poczuciu wspólnoty z innymi, badacze o orientacji uniwersalistycznej w niezbywalnych, naturalnych prawach człowieka. Niezależnie od orientacji badawczej pojęcie „sprawiedliwości międzypokoleniowej” zakłada implicite następujące trzy warunki wstępne:

- 1) działanie jednostek (grup) żyjących w jednym okresie wpływa na osoby (grupy) żyjące w innych okresach,
- 2) jednostki (grupy) mają możliwość wyboru swoich działań z punktu widzenia wpływu danej decyzji na jakość życia innych generacji (tj. są świadome

<sup>14</sup> G. Sher: *Ancient wrongs and modern rights*. W: *Justice between age groups and generations*. Eds. P. Laslett, J.S. Fishkin. New Haven 1992, s. 48-61.

<sup>15</sup> Alternatywną możliwością jest osiągnięcie stanu możliwie najbliższego takiej niezakłóconej sytuacji.

<sup>16</sup> W takim przypadku nasuwa się dość abstrakcyjne pytanie o to, czy w przypadku niewystąpienia zdarzenia zakłócającego wysuwający roszczenia pojawiliby się na świecie. W przypadku negatywnej odpowiedzi na tak sformułowane pytanie, należałoby zapytać czy osoby te mają prawo wyrażania jakichkolwiek żądań (jak ktoś, kto w odmiennej sytuacji nie urodziłby się może żądać kompensaty za niższy poziom i jakość życia?) Zob. G. Sher: *Op. cit.*, s. 51.

występowania związku i są w stanie przewidywać konsekwencje swoich decyzji),

3) jednostki (grupy) mają poczucie zobowiązania wobec innych generacji.

W rezultacie w myśl współczesnych opracowań stojących na gruncie filozofii społecznej sprawiedliwość międzypokoleniową rozumie się na dwa sposoby: *largo sensu* i *stricto sensu*. W pierwszym znaczeniu chodzi jedynie o uwzględnianie przy podejmowaniu decyzji interesów innych generacji, w znaczeniu drugim, zawężającym, ale jednocześnie bardziej restrykcyjnym, celem jest zrównoważenie praw i obowiązków poszczególnych generacji, co jest rozumiane na kilka przynajmniej sposobów. Najczęściej – a dotyczy to również i niniejszego opracowania – stosowane jest podejście *stricto sensu*.

Powyższa robocza artykulacja pojęcia „sprawiedliwości międzypokoleniowej” w praktyce okazuje się nazbyt szeroka, dokonywane są bowiem liczne ograniczenia zakresu tego pojęcia (wynikające przede wszystkim z logicznej obróbki założeń wstępnych dotyczących zobowiązań). Po pierwsze, najczęściej są pomijane zobowiązania wobec przeszłych generacji (przesłanką w tym względzie jest fakt, iż nasze obecne wybory w żaden sposób nie wpływają na jakość życia osób już zmarłych<sup>17</sup>). Po drugie, część badaczy zagadnienia twierdzi, że o sprawiedliwości międzypokoleniowej można mówić tylko w przypadku uwzględniania interesów przyszłych, tj. niewspółistniejących w danej chwili, generacji (a zatem nie generacji naszych dzieci i wnuków, lecz prawnuków i ich potomków). Przesłankami przemawiającymi za tym ograniczeniem są z jednej strony zaniedbania ocen długookresowych skutków decyzji politycznych i ekonomicznych, z drugiej fakt, iż w przypadku generacji naszych bezpośrednich potomków sprawiedliwość międzypokoleniowa jest zapewniana w pewnym stopniu automatycznie poprzez samoregulujące się mechanizmy wymiany intergeneracyjnej i przetargu politycznego<sup>18</sup>. Trzecie ograniczenie terminu – będące w opozycji do drugiego – polega na stwierdzeniu, iż łatwiejsze przewidywanie konsekwencji własnych wyborów w krótszym niż w dłuższym okresie, słabnięcie poczucia zobowiązań wraz z przechodzeniem do coraz bardziej oddalonych od siebie „czasowo” jednostek (grup) oraz niemożność przewidywania w wa-

<sup>17</sup> Niekiedy formułowane są jednak opinie, że zmarłym należy okazywać szacunek uwzględniający ich wizję świata przy dokonywaniu własnych wyborów.

<sup>18</sup> Przykładem w tym względzie może być P. Laslett (*Is there a generational contract? W: Justice between...*, op. cit., s. 24-47), według którego odmienna jakość relacji pomiędzy generacjami współwystępującymi i niewspółwystępującymi w tym samym okresie historycznym prowadzi do różnego traktowania wzajemnych ich zobowiązań. Laslett przeciwstawia w tym przypadku pojęcie „kontraktu międzypokoleniowego” używanego do oznaczenia zobowiązań wobec „odległych”, tj. niewspółwystępujących, generacji, wewnątrzpokoleniowemu funduszowi międzykohortowemu.



runkach szybkiego postępu techniki i nauki, co dla odległych generacji okaże się korzystnym rozwiązaniem (lub zostanie przez nie ocenione jako korzystne), powodują uznanie wyższości zobowiązań wobec generacji najbliższych czasowo nad zobowiązaniami wobec generacji bardziej oddalonych.

W dalszej części niniejszego opracowania skoncentrowano się na sprawiedliwości międzypokoleniowej w rozumieniu wynikającym z wykorzystania trzeciego ograniczenia. Takie podejście jest praktykowane coraz powszechniej w stosowanych naukach społecznych. Tym samym w dalszej części będę się odwoływać do pojęcia „generacji” – o ile nie będzie to zaznaczone inaczej – jako do grupy osób w określonym wieku.

Kwestią wartą wzmianki w tym miejscu jest problem wskaźników sprawiedliwości międzypokoleniowej. W przypadku, gdy utożsamimy ją z równością międzypokoleniową możliwe są trzy podejścia bazujące na trzech odmiennych kryteriach<sup>19</sup>. Pierwsze z nich odnosi się jedynie do danego momentu i sprawdza, czy w danej chwili zostaje zachowana pomiędzy przedstawicielami poszczególnych generacji (tj. generacji żyjących) równość dostępu do zasobów, przy czym równość dostępu nie oznacza automatycznie równości korzystania z tych zasobów (zwyczajowo mogą być bowiem przypisane jednostkom wchodzącym w skład poszczególnych generacji różnorodne parytety). Drugie kryterium oceny występowania sprawiedliwości międzypokoleniowej porównuje saldo transferów międzypokoleniowych (głównie ograniczonych do transferów publicznych): czy charakteryzuje się ono przewagą korzyści, czy też kosztów. W tym podejściu, które najpełniej jest wykorzystywane w rachunkowości generacyjnej<sup>20</sup>, dokonuje się porównania bilansów zindywidualizowanych, zdyskontowanych (tj. porównywalnych) transferów, przy czym sprawiedliwość międzypokoleniowa zakłada utrzymywanie się takiego samego salda w poszczególnych generacjach<sup>21</sup> (w szczególnym przypadku neutralności polityki państwa w zakresie redystrybucji międzypokoleniowej saldo to powinno być równo zero). Trzecie kryterium opiera się na zasadzie egalitaryzmu. W tym przypadku sprawiedliwość międzypokoleniowa wymagałaby, aby poszczególne generacje, będąc na tym samym etapie swego życia (tj. w tym samym wieku), doświadczały dokładnie takich samych warunków życia (samo postawienie w ten sposób problemu wskazuje jednoznacznie, iż trzecie podejście jest nierealistyczne, gdyż jest sprzeczne z ideą wzrostu gospodarczego).

<sup>19</sup> D. Blanchet: *Mesurer l'équité intergénérationnelle: le choix des indicateurs*. „La Lettre de l'Observatoire des Retraites” 1997, nr 10. Przedruk „Problemes Politiques et Sociaux” 1998, nr 817-818.

<sup>20</sup> P. Szukalski: *Rachunkowość generacyjna*. „Polityka Społeczna” 2000, nr 11-12, s. 17-21.

<sup>21</sup> Według alternatywnego podejścia, że równość oznacza nie tyle taką samą bieżącą wartość salda publicznych transferów międzypokoleniowych, ile taką samą względną wartość tego salda, tj. taki sam udział salda w wartości dochodów uzyskanych w trakcie całego życia.

Spośród przedstawionych trzech podejść do mierzenia sprawiedliwości międzypokoleniowej ostatnie należy potraktować jedynie jako teoretyczną możliwość i z góry odrzucić jako metodę stosowalną. Dwa pozostałe wydają się natomiast mieć zastosowanie w rozwiązywaniu rzeczywistych problemów.

## **Sprawiedliwość międzypokoleniowa – – problemy praktyczne**

Z punktu widzenia praktycznego (który można utożsamić z podejściem ekonomicznym) problem równości i sprawiedliwości międzypokoleniowej zasadza się na trzech płaszczyznach:

- 1) rozdziale w danej chwili dostępnych środków publicznych pomiędzy młodych i starych,
- 2) równym traktowaniu kolejnych generacji, czyli przede wszystkim na zabezpieczeniu praw emerytalnych przyszłych świadczeniobiorców, tak aby były ekwiwalentne w porównaniu ze świadczeniami obecnych emerytów,
- 3) uzyskaniu od każdej kolejnej generacji ekwiwalentnego wkładu do wspólnego, dzielonego pomiędzy wszystkich funduszu<sup>22</sup>.

Najdogodniejszym narzędziem sprawdzającym występowanie sprawiedliwości międzypokoleniowej – czy może podtrzymywanie status quo dotychczasowej sytuacji, co wobec zmian wskazywałoby na jej pozytywną ocenę – – byłoby porównanie przeciętnych wydatków publicznych w przeliczeniu na osoby młode i stare, a dokładniej wydatków budżetu państwa na oświatę i wychowanie i dopłat do systemu ubezpieczeń społecznych. Uzyskany obraz byłby w takim przypadku niedoskonały, nieuwzględnione zostałyby bowiem np. znaczne wydatki na cele zdrowotne, które są bardzo zróżnicowane ze względu na wiek<sup>23</sup>. Źródła niedoskonałości tego podejścia należy się dopatrywać w dwóch powiązanych ze sobą kwestiach: nieuwzględnianiu wpływu cyklu życia jednostki na wielkość uzyskiwanych świadczeń oraz nieuwzględnianiu przy postęgiwa-

---

<sup>22</sup> C. Attias-Donfut: *Transferts publics et transferts privés entre generations. W: Les solidarites entre generations. Vieillesse, familles, etat.* Ed. C. Attias-Donfus. Paris 1995.

<sup>23</sup> Skalę różnic ilustrują dane, według których w latach 1994-1995 w Wielkiej Brytanii roczne wydatki (w funtach szterlingach) publicznej służby zdrowia w przeliczeniu na osobę w danym wieku były następujące: 0-4 lat – 435, 5-15 lat – 195, 16-44 – 251, 45-64 – 377, 65-74 – 817, 75-84 – 1502, 85 lat i więcej – 2205. Zob. R. Cragg: *The demographic investor. Strategies for surviving the pensions crisis.* London 1998. s. 145.

niu się wartościami bezwzględnyimi informacji podkreślających różną wielkość poszczególnych generacji.

W odniesieniu do drugiej płaszczyzny pojawia się wzmiankowany problem różnej liczebności poszczególnych generacji, przekładający się na odmienny poziom obciążeń wynikający z różnego stosunku liczbowego jednostek korzystających ze świadczeń i finansujących je. Problem ten dotyczy przede wszystkim systemów emerytalnych repartycyjnych, choć ich zmiana na system kapitałowy nie oznacza automatycznej poprawy sytuacji. Wynika to bowiem z faktu, że w warunkach zmniejszającej się liczebności kolejnych generacji nie wszystkie oszczędności licznych przygotowujących się do emerytury grup muszą zostać zainwestowane z powodu nikłego popytu inwestycyjnego (efekt relatywnie niewielkiej liczby nowo tworzonych miejsc pracy), a tym samym nie będą przynosić dochodu bądź będą przynosiły niski dochód. Można się doszukiwać rozwiązania tego problemu w inwestycjach w krajach charakteryzujących się dużym popytem na kapitał, ale wraz z demograficznym dojrzewaniem obecnych krajów rozwijających się ich struktura ludności według wieku będzie przypominać w coraz większym stopniu strukturę populacji krajów rozwiniętych, a tym samym pojawią się podobne problemy z nadmiernymi oszczędnościami. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt znacznego wydłużenia się trwania życia na emeryturze, wynikającego zarówno z redukcji umieralności seniorów, jak i obniżającej się aktywności zawodowej wśród osób w niemobilnym wieku produkcyjnym w większości społeczeństw wysoko rozwiniętych.

Trzecia płaszczyzna również, jak i wcześniej omówione, nie jest dookreślona, gdyż ekwiwalentny wkład do wspólnego funduszu może być rozumiany na różne sposoby: jako wkład w ujęciu bezwzględnym lub względnym. W pierwszym ujęciu oczekivalibyśmy, że bieżąca wartość sumy podatków, quasi-podatków i składek wpłacanych do funduszy publicznych przez jednostki z różnych generacji będzie taka sama. W drugim wariantcie – uznającym z jednej strony, iż wzrost gospodarczy gwarantuje kolejnym generacjom uzyskiwanie wyższych dochodów niż ich poprzednikom, z drugiej zaś, iż w takim przypadku utrzymanie stałej wartości bezwzględnej wkładu do funduszu oznaczałoby zmniejszenie realnych obciążeń, jak i w pewnym stopniu możliwości wsparcia publicznego – taki sam ma być udział sumy podatków i innych obciążeń w dochodach uzyskiwanych w trakcie całego życia.

Niezależnie od przyjętej płaszczyzny, kiedy chcemy mówić o równości i sprawiedliwości międzypokoleniowej z punktu widzenia dystrybucji zasobów publicznych zasadnicze znaczenie ma dokonanie diagnozy sytuacji z trzech perspektyw – obywateli jako płatników podatków i innych danin publicznych,

obywateli jako pracowników i obywateli jako beneficjentów polityki społecznej<sup>24</sup>. W pierwszym przypadku celem oceny jest sprawdzenie czy w danym momencie lub w dłuższym analizowanym okresie widoczne są różnice w poziomie danin publicznych pomiędzy przedstawicielami różnych generacji. W drugim przypadku w centrum zainteresowania znajdują się perspektywy zawodowe osób z różnych grup wieku i generacji, a zwłaszcza wszelkie zakłócenia karier profesjonalnych (bezrobocie, wiek rozpoczynania i kończenia aktywności zawodowej). W ostatnim przypadku uwaga badacza jest skoncentrowana na kwestii zachowania równości w dostępie do finansowanych ze źródeł publicznych dóbr i usług.

Proponowane powyżej trzy podejścia w ostatnich latach były wykorzystywane łącznie i rozłącznie do badania *implicite* i *explicite* problemów równości i sprawiedliwości międzypokoleniowej w różnych krajach: Nowej Zelandii, Holandii, Wielkiej Brytanii<sup>25</sup>. Przyjrzyjmy się najważniejszym wnioskom płynącym z analizy powyższych kwestii, pamiętając jednocześnie o ograniczoności temporalno-terytorialnej owych ocen. Punktem wyjścia w tego typu analizach jest z reguły odwoływanie się do generacji jako grupy osób sobie współczesnych, które w swoich zachowaniach wskazują na odmiennosc od innych grup wskutek doświadczenia zmian na poziomie makro w trakcie rozpoczynania dorosłego życia (ów okres życia według H. Beckera obejmuje wiek 10-25 lat, tj. etap życia, gdy dokonują się najważniejsze zdarzenia – rozpoczęcie edukacji na poziomie szkoły średniej, zawodowej, wyższej, rozpoczęcie kariery zawodowej, usamodzielnianie się ekonomiczne, zakładanie własnego gospodarstwa domowego i własnej rodziny<sup>26</sup>). Zmiany na poziomie makro wpływają na życie jednostek poprzez określanie odmiennych dla poszczególnych generacji prawdopodobieństw doświadczania wspomnianych zdarzeń, poprzez generowanie możliwości i uwarunkowań, a nie poprzez wywieranie przymusu.

Choć w poszczególnych państwach konkretne czynniki makro oddziaływały z różną siłą i w różnym okresie, można spróbować uogólnić ustalenia auto-

<sup>24</sup> D.A. Thomson: Op. cit.

<sup>25</sup> H.A. Becker: Op. cit.; H.A. Becker, P.L.J. Hermkens: *Generations between market and solidarity. W: Solidarity of generations. Demographic, economic and social change, and its consequences*. Eds. H.A. Becker, P.L.J. Hermkens. Hague 1993, Vol. I, s. 17-46; D.A. Thomson: *A lifetime of privilege?* Op. cit.; D.A. Thomson: *The welfare state and generation conflict: winners and losers. W: Workers versus pensioners: intergenerational justice in an ageing world*. Eds. P. Johnson, C. Conrad, D.A. Thomson. Manchester 1989, s. 33-56.

<sup>26</sup> H.A. Becker: Op. cit., s. 115. Według Beckera trzy minimalne kryteria pozwalające na wyodrębnianie pokolenia ze względu na możliwości wydzielenia zbioru generacji charakteryzujących się zbliżonym saldem publicznych transferów (co jest podstawą określenia czy grupy jednostek urodzonych w kolejnych latach są traktowane równo z punktu widzenia publicznych przepływów międzypokoleniowych) to: 1) występowanie widocznego efektu kohorty oddziałującego na przebieg formowania się poszczególnych karier badanej grupy. 2) występowanie wyraźnej różnicy o charakterze behawioralnym pomiędzy danym pokoleniem a jego poprzednikami i następcami. 3) pewien stopień instytucjonalizacji pokolenia, przejawiający się np. istnieniem potocznych określeń na dane pokolenie (dzieci-kwiaty, pokolenie Kolumbów), nawiązujących do teoretycznych modeli opisujących proces zmiany społecznej.

rów opisujących sytuację w kolejnych krajach odwołując się do opracowania H.A. Beckera i P.L.J. Hermkensa<sup>27</sup>, którzy opisując sytuację w Niderlandach wyszczególnili następujące pokolenia: przedwojenne (osoby urodzone w latach 1910-1930), milczące (lata 30. XX w.), protestu (1940-1955), stracone (1955-1970), niżu demograficznego (baby-bust – urodzeni po 1970 r.). Pokolenia te odznaczały się odmiennymi doświadczeniami, jakie wywarły decydujący wpływ na przebieg ich życia – w pierwszym przypadku dominujące znaczenie dla kariery zawodowej, edukacyjnej, rodzinnej miały kryzys lat 30. i trudności drugiej wojny światowej, w drugim przypadku – ożywienie gospodarcze okresu powojennego, rozwój państwa bezpieczeństwa socjalnego, w trzecim – powszechny dobrobyt sprawiający wrażenie, że istnieje możliwość znacznej redystrybucji zasobów materialnych, szeroko rozumianej inkluzji społecznej, w czwartym – wzrastająca percepcja niepewności, zarówno na rynku pracy, jak i ogólnie w gospodarce, polityce, rodzinie. W przypadku baby-busterów powrót ożywienia gospodarczego w drugiej połowie lat 80. w połączeniu z doświadczeniem kłopotów ich starszych kolegów doprowadził do powstania specyficznego spojrzenia na świat – pragmatyzmu jako podstawy działania<sup>28</sup>.

Zbliżony podział można znaleźć również i w innych, przywołanych wcześniej opracowaniach. Wszystkie one podkreślają obiektywne różnice intergeneracyjne rozpatrywane w kategoriach możliwości, szans i praw oraz obowiązków i obciążeń, wynikające z oddziaływania makroczynn timerów. Z reguły dokonując porównania obowiązków i praw przypisywanych poszczególnym generacjom autorzy ci dochodzą do wniosku o niejednakowych korzyściach wynoszonych przez kolejne grupy z rozwoju państwa bezpieczeństwa socjalnego<sup>29</sup>. Owe niejednakowe korzyści są rozpatrywane z różnorodnego punktu widzenia: rynku

<sup>27</sup> H.A. Becker, P.L.J. Hermkens: Op. cit.

<sup>28</sup> Z podobną próbą wyodrębnienia pokolenia z punktu widzenia polityki społecznej dla Polski można się spotkać w pracy B. Szatur-Jaworskiej: *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*. Warszawa 2001.

<sup>29</sup> Na przykład D.A. Thomson (*The welfare state...*, op. cit.) wskazuje na występowanie w Nowej Zelandii „generacji dobrobytu socjalnego” (welfare generation), swoistego zwycięzcy powojennej polityki społecznej i gospodarczej tego kraju. Gdy generacja ta obejmowała dzieci, polityka społeczna była ukierunkowana na rozwój edukacji i pomocy rodzinom z małymi dziećmi. Gdy jej przedstawiciele wchodzili w dorosłe życie priorytetem polityki społecznej była organizacja rynku pracy, następnie pomoc w uzyskaniu przez młode rodziny samodzielnego, własnościowego mieszkania, redukcja ubóstwa wśród rodzin z małymi dziećmi, zaś pod koniec ich kariery zawodowej wspierania za pomocą znacznego dofinansowania alternatywnych w stosunku do państwowej emerytury źródeł dochodów na starość. Konkluzje Thomsona są z reguły potwierdzone jako prawdziwe również i w innych krajach. Niekiedy wprowadzane są jednak do tych wniosków pewne modyfikacje. np. w przypadku Francji nierówność traktowania poszczególnych generacji jest sprzęgnięta z dużą różnicą pomiędzy saldem korzyści i kosztów związanym z prowadzoną w długim okresie przez państwo polityką społeczną i gospodarczą pomiędzy poszczególnymi klasami społecznymi (staż pracy niższych klas społecznych jest zdecydowanie dłuższy, zaś okres pobierania emerytury krótszy). A.M. Guillemard: *Equity between generations in aging societies. The problem of assessing public policies*. W: *Aging and generational relations. Life-course and cross-cultural perspectives*. Ed. T.K. Hareven. New York 1996, s. 157-176.

pracy (łatwość uzyskania zatrudnienia, powszechność i dotkliwość bezrobocia, przeciętny staż pracy osoby kończącej karierę zawodową, wysokość wynagrodzeń), poziomu korzystania z różnorodnych programów publicznych (powszechność wykształcenia, poziom ubóstwa, rozpowszechnienie zasiłków rodzinnych, pomoc w dostępie do samodzielnego mieszkania, opieki zdrowotnej, systemów emerytalnych), poziomu zamożności (oszczędności, realna stopa procentowa kredytów i lokat, posiadanie własnościowego mieszkania) itp.

## Podsumowanie

Lata 60. XX w. były w Europie Zachodniej okresem głośnych sporów pomiędzy pokoleniem młodzieży i dorosłych w średnim wieku, tj. osób wkraczających w dorosłość i tych, którzy osiągnęli już jakąś pozycję społeczną w kategoriach zasobów ekonomicznych, władzy, prestiżu. Konflikt ten można uznać za „klasyczny” typ sporów i napięć intergeneracyjnych, widoczny w historii od zawsze. W latach 80. i 90. uwaga obserwatorów konfliktu międzypokoleniowego przesunęła się ku osobom najstarszym, a dokładniej ku zobowiązaniom natury ekonomicznej, społecznej i moralnej, jakie mają osoby w średnim wieku i młodsze wobec wzrastającej liczby seniorów, zaś jednostki w trzecim i czwartym wieku (w tym i potencjalni seniorzy) wobec osób młodszych<sup>30</sup>.

Jak już wspomniano na wstępie niniejszego opracowania, problematyka sprawiedliwości międzypokoleniowej „wypłynęła na szerokie wody” jako konsekwencja przemian demograficznych, jakim podlegają współczesne społeczeństwa, przede wszystkim procesu starzenia się ludności i postrzegania przez liberałów rozbudowy polityki społecznej na rzecz seniorów jako zagrażającej na dłuższą metę stabilności systemów społeczno-ekonomicznych<sup>31</sup>. Jak do tej pory można wyodrębnić trzy etapy w ewolucji podejść do związków pomiędzy polityką państwa a procesem starzenia się ludności w krajach Europy Zachodniej i Ameryki<sup>32</sup>. W pierwszym etapie – socjalnym (lata 1950-1980) – podstawowym

---

<sup>30</sup> A. Walker: *Introduction: The new generational...*, op. cit.

<sup>31</sup> Znamienne są słowa gubernatora stanu Kolorado z początku lat 80. ubiegłego wieku R. Lamma: *Postawiliśmy na głowie biblijną przypowieść o synu rozrzutnym. Obecnie стоимy przed problemem rozrzutnego ojca*. A. Walker: *Intergenerational relations...*, op. cit., s. 21.

<sup>32</sup> A. Walker: *Public policy and theories of aging: Constructing and reconstructing old age*. W: *Handbook of theories of aging*. Eds. V.L. Bengtson, K.W. Schaie. New York 1999, s. 361-378.

problemem było zapewnienie seniorom odpowiedniego poziomu dochodów. Etap drugi – ekonomiczny (od 1980 r. do końca XX w.) – był fazą, gdy wysokie (w stosunku do PKB) świadczenia zaowocowały postrzeganiem polityki wobec starości i ludzi starych w kategoriach nadmiernego kosztu. Obecny, trzeci etap najprawdopodobniej będzie skoncentrowany wokół postrzegania polityki państwa wobec procesu starzenia się ludności w kategoriach problemu politycznego. W takim przypadku – w znacznym stopniu nieświadomie – zmienia się forma dyskursu poświęconego powyższym związkom, coraz częściej odwołując się do pojęcia „sprawiedliwości” i „równości międzypokoleniowej” jako kategorii ułatwiających (a przynajmniej uzasadniających) negocjowanie dystrybucji posiadanych przez społeczeństwo zasobów pomiędzy przedstawiciele poszczególnych żyjących i nienarodzonych generacji, a zatem modyfikację i restrukturyzację polityki społecznej.

Wspomniana restrukturyzacja nie jest zadaniem łatwym, głównie ze względu na konieczność uprzedniego wypracowania klarownej, bazującej na uznanych społecznie wartościach wizji stanu docelowego. Owa wizja zaś nie jest obecnie dopracowana wskutek problemów z dookreśleniem pojęcia „racjonalności”, której mają być poddane zasady rządzące redystrybucją zasobów. Dzieje się tak wskutek niejednoznaczności pojęcia „racjonalności”. Prace współczesnych antropologów gospodarczych wskazują bowiem, że pojęcie „racjonalności” może być rozumiane na różne sposoby. Obok racjonalności gospodarczej, nastawionej na osiąganie na każdym poziomie analizy jak największych korzyści materialnych, w każdym systemie społecznym istnieje racjonalność „kulturowa” nakazująca postępowanie zgodne ze społecznie wypracowanymi zasadami służącymi optymalizacji osiągnięcia założonego zespołu celów pozaekonomicznych<sup>33</sup>. Jednym z takich podstawowych celów pozaekonomicznych jest sprawiedliwość i równość. W efekcie to, czy państwo dokonuje sprawiedliwej redystrybucji zasobów zbieranych jako daniny publiczne pomiędzy poszczególne generacje jest kluczowym problemem praktycznym dyskusji na temat sprawiedliwości międzypokoleniowej jako zasady społecznego kontraktu intergeneracyjnego. Dyskusji też nie ułatwia fakt, że interwencja państwa prowadzi do zakłócenia zasad społecznego kontraktu międzypokoleniowego, gdyż państwo oferując obligatoryjne pośrednictwo w przekazywaniu zasobów pomiędzy poszczególnymi generacjami nie określa jednoznacznie wartości przyszłych świadczeń (składnąd ze względu na niepewność odnośnie do przyszłego trwania życia jed-

---

<sup>33</sup> K. Romaniszyn: *Świat ludzkich gospodarek. O kształtowaniu się przedmiotu poznania antropologii gospodarczej*. Kraków 1994.

nostki jest to oczywiste), wartości miesięcznych świadczeń, relacji pomiędzy wartością owych świadczeń a wartością składek. Dzieje się tak wskutek znacznej dozy arbitralności aktorów publicznych, jeśli idzie o wybór metod indeksacji świadczeń, ich form i różnorodnych ograniczeń w ich dostępie.